

Mały Krzyś

- Mamo!! Mamo misiu nie ma łapki! - Wbiega mały Krzyś do kuchni.
- A dlaczego nie ma łapki Krzysiu?- Pyta z uśmiechem mama. Wycierając ręce, ponieważ zmywała. Chłopiec szura niezdecydowany nogami. Nagle podnosi głowę spogląda mamie figlarnie w oczy i mówi.
- Był na wojnie i smok mu urwał.
- Na pewno był to smok Krzysiu? - Pyta z uśmiechem mama i dodaje.
- A ja myślałam, że zrobił to pewien urwis?
- Nie mamusiu. To był smok. Był zielony jak żabka i miał złote łuski na głowie i skrzydła jaj...jak.- Zastanawia się chwile.
- Nietoperz! -Wykrzykuje triumfalnie.- Mama spogląda na niego i dalej pyta.
- A skąd wziął się ten smok w twoim pokoju? - Krzyś kiwa z nie dowierzaniem głową i mówi pewnym głosem.
- Jak to skont mamciu z mojej książeczki. Przecież czytałaś mi ją wczoraj na dobranoc. Tam był smok. On zobaczył jak ja się bawię misiem i zezłościł się, że nie interesuje się nim. Dlatego wyleciał z książeczki i chciał porwać do swojej jamy misia. - Spogląda na mamę spod oka sprawdzając, czy mu wierzy. Mama patrzy uważnie na malca.
- I co było dalej - Pyta spokojnym głosem.
- Jak to co! - Pyta zdęgotowany takim pytaniem Krzyś
- Smok Złocik złapał misia za łapkę i zaczął ciągnąć w swoją stronę, a ja oczywiście złapałem się poręczy kanapy i ciąłem w swoją.
- Mówię ci mammo jak on machał skrzydłami i syczał ze złości. Już myślałem, że nie dam rady uratować misia. Nagle słyszę trzask i poleciałem z misiem na podłogę, a smok wpadł z powrotem do książki.
- A co z urwaną łapką?
- Wypadła mu przy stole jak zniknął w bajce mamusiu. - Mama uśmiecha się smutno do Krzysia i mówi poważnym tonem.
- Krzysiu dlaczego znowu kłamiesz? Sprawiasz mi dużą przykrość. I tak bym ci naprawiła zabawkę. Tak bardzo ciebie kocham synku.
- Malec podbiega do mamy i rzuca jej się na szyje.
- Ja też mamusiu ciebie bardzo kocham.
- Na dowód tego uściskał ją mocno za szyje. Kobieta delikatnie odsuwa go krok od siebie i mówi z uśmiechem na ustach, a miłością w oczach.
- Uważaj jeszcze mnie udusisz z tej miłości szkrabie? I nie odpowiedziałeś na moje pytanie.
- Ten przygląda się przez moment mamie i odpowiada jej z uśmiechem.
- Przecież ja nie kłamie tylko tak jest ciekawiej Mamusiu.
- Kobieta bierze swojego urwisa na ręce i idzie naprawić nieszczęsnego misia. Zastanawia się jaką historię mały Krzyś wymyśli następnym razem

Himera111